

W Kwoleniu, dnia 25 XI 1946 roku

Kwila najbardziej pamiętana z czasów okupacji

Był to piękny pogodny dzień wrześniowy 1939 roku kiedy Niemcy wkroczyli na terytoria naszej kochanej Ojczyzny.

Już po paru dniach na horyzoncie mojego rodzinnego miasta Kwoleń ukazały się pierwsze niemieckie bombowce, które w okrutny sposób niszczyły miasto.

Długobry mieszkańcami miasta wszczął się straszny popłoch, ponieważ nikt nie spodziewał się tak strasznych bombardowań.

Trzeciego dnia ukazały się w zniszczonym i spalonym mieście pierwsze nieprzyjacielskie patrole. Na nimi maszerowały całe pułki wojsk niemieckich. I od tej pory datuje się okupacja naszego miasta Kwoleń. Przez sześć lat wróg gnębił Polaków w okrutny sposób, wyrzając w głąb ziemie, awanturując w więzieniach, rozstrzeliwując pod murami.

Jeden moment zarysował się w mojej pamięci, którego nigdy nie zapomnę. Jest to rozstrzelanie pod murem osterdzistu - osterkach dzielnych Polaków i tych nieszczęśliwych karat pochować pod cmentarzem w ogromnej dole. Ciepło było na tej mogile nawet krzyża postawić. Dopiero teraz, kiedy

3
prześladowców już nie ma na polskiej
ziemi postanowili mieszkańcy Kwoleń
po chrześcijańsku pochować bohaterów,
dzięki im i tym podobnym Polakom
mamy wolną Ojczyznę i doznał się
radzonoj chwili, kiedy dziemy w pop
ucielkali z naszego kraju.

Trunkowska

Kopia tel VII.